

**W Numerze:**

- [Wielkanoc](#)
- [Od Prezesa](#)
- [Nowości filmowe](#)
- [Podziękowanie](#)
- [Witamy](#)
- [Sprawozdanie z Walnego Zebrania](#)
- [Zarząd Biblioteki Polskiej](#)
- [Madame](#)
- [Kronika kulturalna](#)

**WIELKANOC**

Polskiej Wielkanocy nie da się w Ameryce odtworzyć. Tylko jest jedna niedziela Świąteczna i tyle tu różnych wyznań, kościołów, meczetów, synagog, i innych miejsc modlitwy. Tyle obcych nam tradycji, że nigdy nie ogarnie nas specjalny wielkanocny nastrój duszny od zapachu hiacyntów, płynący topniejącym śniegiem, pełen tłumów zalegających ulice i kościoły, pełen cudownych kuchennych aromatów. Ten nastrój narasta z dnia na dzień od Palmowej Niedzieli. Za czasów mojego dzieciństwa baby rozsiadały się koło kościołów z koszami pełnymi palm, misternie uplecionych kolorowo barwionych mchów, łądyżek kwitnących traw i nieśmiertelników. Potem znów przekupnie z koszami pełnymi cierniowych koron i buteleczek święconej wody zawodzili *Gorzkie żale*.

Pogoda w Polsce w Wielkim Tygodniu nie bywa już mroźna i choć deszcz czasem zacina, w Warszawie od strony Wisły czuje się wyraźnie powiewy wiosennego wiatru. Nikt tam się deszczem bardzo nie przejmuje i ożywiony tłum wyrusza na zwiedzanie grobów, sunie ulicami. Pamiętam jak ciężko bywało dopchać się tak wiele schodziło się ludzi, a i było na co patrzeć. Trudno zapomnieć odurzający zapach tej niesłychanej ilości kwiatów, szczególnie hiacyntów, różowych, białych, niebieskich. Stały dosłownie setkami wokół figury Chrystusa w gromadzie zbudowanej jak w najwspanialszym teatrze i zalanej zielonkawym lub czerwonym światłem. Dyżurowali tam halabardziści w pięknych kostiumach, panienki w białych welonach, rozlegał się śpiew ukrytych w zieleni ptasząt. W czasie wojny bywało że Chrystus leżał koło muru owiniętego drutem kolczastym jak mury więzienne. To znów w grobie był krzyż złamany na tle ruin. W latach dyktatury rządu narzuconego Polsce nie brakowało w scenerii grobu pańskiego akcentów politycznych.

Gdy dzieciaki wracały „z grobów” zmęczone i zziębnięte z obolałymi nogami i oczami pełnymi wrażeń, czekała je zwykle misa dymiących ziemniaków w łupinach i śledzie - jedyne tego dnia pożywienie. Potem już ośrodkiem zainteresowania była kuchnia, gdzie przygotowywano delicje wprost nie do opisanego, barwiono pisanki, na szerokim stole w welonie białego obrusa owiniętym zielenią widłaków układano bazy wierzbowe w glinianym dzbanie.

W Ameryce chrześcijanie też przeżywają radość Zmartwychwstania i wszyscy cieszą się budzącą się z zimowego snu wiosną. Ale główny nacisk jest na żółte kurczątko, czekoladowe jajka i nowe ciuszki, często też na wyjazd w cieplejsze strony, by zamiast kuchennej mordęgi - odetchnąć od codziennych obowiązków.

Oto młodzieńczy wiersz poety, którego wiosna życia taka była w jego ojczyźnie promienna i już wtedy za swe utwory zbierał laury. Po latach zaś wiersze jego pełne smutku odzwierciedlały tęsknotę wygnańca i wzniósł się na poetyczne wyżyny osiągalne tylko w bólu.

**ZIELONO MAM W GŁOWIE**

*Kazimierz Wierzyński (1894-1969)*

*Zielono mam w głowie i fiołki w niej kwitną,  
Na klombach mych myśli sadzone za młodu,  
Pod słońcem, co dało mi duszę błękitną  
I które mi świeci bez trosk i zachodu.*

*Obnoszę po ludziach mój śmiech i bukiety  
Rozdaję wokoło, i jestem radosną  
Wichurą zachwytu i szczęścia poety,  
Co zamiast człowiekiem, powinien być wiosną.*

## OD PREZESA: ROK 2001 W BIBLIOTECE POLSKIEJ



W maju 2001 upłynęło 10 lat od powstania naszego towarzystwa, a parę tygodni temu - 10-lecie otwarcia naszej biblioteki w lokalu, który zajmuje do tej pory. Ten jubileuszowy rok był dla nas kolejnym dobrym rokiem. Przybyło czytelników i przyjaciół, książek, filmów i pieniędzy. Powiększyła się również grupa bibliotekarzy-społeczników, która stanowi największy kapitał Biblioteki Polskiej w Waszyngtonie. Oto ich nazwiska:

Małgorzata Bardzik-Cox, Danuta Boczar, Anna Firsowicz, Anna Knezevich, Maria Koziębrodzka, Monika Mieroszevska, Sylwia Murawska, Elżbieta Rymsza-Pawłowska, Alina Zerańska, Andrzej Hłasko, Jerzy Kozłowski, Zbigniew Okręglak, Krzysztof Parczewski,

Jerzy Suboczewski i Tadeusz Walendowski. Nasz nowy współpracownik, Stanisław Szybalski, przepracował dla biblioteki dziesiątki godzin chociaż mieszka na dalekiej Florydzie i nie postawił nogi w naszej bibliotece. Dzięki niemu nasze zbiory filmowe w ciągu zeszłego roku niemal się podwoiły.

Dalej powiększaliśmy i odnawialiśmy nasz zbiór książek: poprzez zakupy i dary biblioteka nabyła kilkaset książek, w tym wiele nowości wydanych w Polsce. Naszym stałym dostawcą jest nadal warszawska księgarnia internetowa Merlin. Dzięki współpracy międzybibliotecznej regularnie otrzymujemy dary książkowe z Biblioteki Narodowej w Warszawie i Biblioteki Kongresowej w Waszyngtonie. Kontynuowaliśmy prenumeratę nowojorskiego "Nowego Dziennika", tygodników "Polityka", "Przekrój", "Tygodnik Powszechny" i "Wprost" oraz miesięczników "Pani" i "Twój Styl".

Jak w ubiegłych latach ukazywał się regularnie nasz biuletyn "Wiadomości z Biblioteki" pod redakcją Aliny Zerańskiej, ze stałym działem recenzji Jerzego Suboczewskiego i w oprawie graficznej Jerzego Kozłowskiego.

Od półtora roku biblioteka jest obecna w Internecie pod adresem [www.polishlibrary.org](http://www.polishlibrary.org). Na naszej witrynie internetowej są podstawowe informacje o bibliotece, katalogi książek i filmów, elektroniczne wydanie „Wiadomości z Biblioteki”, program polskich imprez w Waszyngtonie. Naszym *Web master* czyli wydawcą internetowym jest Jerzy Kozłowski. Witryna ta wydatnie zwiększyła zakres oddziaływania biblioteki i przysporzyła nam nowych członków.



Znakomicie udały się nasze dwie doroczne imprezy: wrześniowy piknik i grudniowe kolędy. Łącznie było na nich około 300 osób. W pikniku pomogli nam jak zawsze niezawodni Anna Wodzyńska i Adam Szuścik, przyłożyli się też Jolanta i Paweł Stefańscy, Anna Erdman, Jarosław Biernacki i Władysław Flis. W kolędowaniu pomagali nam śpiewacy i aktorzy: Hanna Bondarewska, Helena Polańska, Waldemar Izdebski, Wiesław Małachowski i Józef Surowiec; program ułożyła i na fortepianie grała Katarzyna Szymańska.

Doskonale układała się współpraca z Ambasadą RP, gdzie funkcję radcy kulturalnego objęła w zeszłym roku p. Anna Niewiadomska. Wspólnie z nią i radcą

naukowym Mirosławem Sawickim zorganizowaliśmy wieczory autorskie Ireny Grudzińskiej-Gross, Bronisława Misztala i Helen Davis, a ostatnio spotkanie z fotografem Jerzym Habdasem, twórcą albumu „Nowy Jork”. Głównym jednak wydarzeniem roku była „Polska Jesień Kulturalna w Waszyngtonie”, trwający ponad miesiąc cykl imprez, którego kulminacją był galowy koncert orkiestry *Sinfonia Varsovia* ku czci Ignacego Paderewskiego w 60 rocznicę Jego śmierci. Dla nas najważniejszym wydarzeniem Kulturalnej Jesieni 2001 był

jubileuszowy wieczór w ambasadzie z okazji dziesięciolecia Biblioteki Polskiej w Waszyngtonie. Na tę uroczystość, w dniu 6 listopada, przybył specjalnie z Warszawy dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło, Ambasadę reprezentował minister Bogusław Winid. Od obu usłyszeliśmy wyrazy uznania, poparcia i zachęty, jak również zapewnienia, że Biblioteka Polska w Waszyngtonie może zawsze liczyć na przychyłność, pomoc i współpracę ze strony obu tych instytucji.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Polskiej, powiększony rok temu do 12 osób, spotykał się co miesiąc na zebraniach poświęconych bieżącym sprawom organizacyjnym. Z innych spraw: na zebraniu 1 maja Zarząd podjął decyzję wycofania naszej organizacji z Kongresu Polonii Amerykańskiej na znak protestu po ataku prezesa KPA Edwarda Moskala na Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Na zebraniu grudniowym zatwierdziliśmy wstępnie projekt logo dla Biblioteki przygotowany przez firmę Q w Warszawie.

W czerwcu biblioteka otała się o katastrofę: w trakcie ulewnego deszczu woda wdarła się do naszej piwnicy i zalała wszystkie pomieszczenia. Poziom wody w pokoju z książkami angielskojęzycznymi wynosił ok. 10 cm, zabrakło dosłownie milimetrów, a najniżej stojące książki znalazłyby się w wodzie. Na szczęście ulewa się skończyła, dozorca budynku p. Konstanty Nowiński usunął wodę, dywany wyschły po dwóch tygodniach i skończyło się na strachu. Nie była to pierwsza powódź w bibliotece i nie możemy zapominać o tym zagrożeniu kiedy myślimy o przyszłości biblioteki.

Na zebraniu walnym rok temu wyraziłem nadzieję, że 10 rocznica powstania naszej organizacji będzie bodźcem do zastanowienia nad przyszłością Biblioteki Polskiej w Waszyngtonie: Jakie kierunki rozwoju przyjąć? Jak najlepiej służyć obecnym i przyszłym potrzebom? Jak zapewnić bibliotece solidne podstawy i warunki wzrostu? Jak zdobyć większy lokal? W ciągu ubiegłego roku prowadziłem wielokrotnie rozmowy na te tematy z członkami Zarządu i innymi przyjaciółmi Biblioteki. Wynikiem tych rozważań był dokument programowy: "The Polish Library in Washington – 10 years old and looking forward". Jest on o tyle niekompletny, że zatrzymuje się na pytaniach dotyczących finansowania rozwoju biblioteki: ile pieniędzy potrzebujemy i jak je zdobywać? Niemniej stanowi wystarczające wprowadzenie do problemów, jakie stają przed nami, kiedy myślimy o przyszłości. Tekst ten był publikowany w listopadzie (ze skrótami) w Biuletynie wydawanym przez Ambasadę RP w Waszyngtonie. Pełny i zaktualizowany dokument składam jako załącznik do tego sprawozdania. W ten sposób będzie dostępny dla każdego w archiwum biblioteki i na naszej witrynie internetowej. Zachęcam wszystkich do zapoznania się z tym dokumentem i do udziału – razem z Zarządem w następnej kadencji – w kształtowaniu przyszłości Biblioteki Polskiej w Waszyngtonie.

## NOWOŚCI FILMOWE I TELEWIZYJNE

Nowe nabytki są już do wypożyczenia:

*Przedwiośnie* (2001) wg. powieści Stefana Żeromskiego w reż. Filipa Bajona, *Daleko od okna* (2000) reż. Jan Jakub Kolski, *Weiser* (2000) reż. Wojciech Marczewski i *W pustyni i w puszczy* (2001) nowa ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza reż. Gavin Hood. Dla najmłodszych też *Ciuchciobajki Kulfony i Moniki* oraz *Kulfony co z Ciebie wyrosnie?!*

Nabyliśmy także trzy popularne serie telewizyjne: *Wojna domowa* (1965) reż. Jerzy Gruza, w obsadzie Aliny Janowskiej i Ireny Kwiatkowskiej, *Królowa Bona* (1980) reż. Janusz Majewski z Aleksandrą Ślaską w roli tytułowej, oraz *Alternatywy 4* (1983) reż. Stanisław Bareja - komedia obyczajowa z całą plejadą popularnych polskich aktorów.

Telewizja Polska wypuściła na rynek pierwsze tytuły z dawno zapowiadanej „Złotej setki” najlepszych spektakli Teatru Telewizji. W naszej bibliotece znalazły się już następujące pozycje: *Damy i huzary* Aleksandra Fredry, *Dziady* Adama Mickiewicza, cz. I i II, *Zbrodnia i kara* Fiodora Dostojewskiego, *Emigranci* Sławomira Mrożka, *Igraszki z diabłem* Jana Drdy, *Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha Dolna* Ivo Bresana, *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej i *Mieszczanin szlachcicem* Moliera.

Otrzymaliśmy również w darze od realizatorek Jagny Wright i Anety Naszyńskiej film dokumentalny w języku angielskim zrealizowany w Londynie - *A forgotten Odyssey* - o losach Polaków na Kresach Wschodnich w czasie Drugiej Wojny Światowej

## PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy za donacje, które przekazali

## WITAMY NOWYCH CZŁONKÓW

Ann Berezowska-Rickard, Monika Gebala, Ania



nam następujący członkowie: **Elżbieta Ciborowski, Tomasz Jaworski, Zofia Kasprzak, Krystyna Wolańczyk, Barbara Brandys, Mary Gawroński, Felix Lapiński, Mary Peretz, Małgorzata Grzybowska, Ryszard Isański, Zofia Wesołowska, Walter Zachariasiewicz, Marek Syski, dr Anna Dorsey, Teresa Zajac-Fine, Karl Klonowski, dr Danuta Kos-Kosicka, Dorota Modzelan, Zbigniew Rurak** - w granicach 5 - 50 dol. W sumie wpłynęło dol. 370.

**Grabowska, Anna Grabowska, Jarosław Kitlas, Ewa McDonald, Katarzyna Mroczek, Richard J. Orli, Alexandra Padro, Joanna P. Pszenna, Taga Ramakrishna, Ewa Rosenbicka, Andrzej Turek, Marta Archutowska, Monika Gorzelańska, Regina Grebla, Martin Miszczak, Stefan Orzechowski, Stanisław Pikul, Grażyna Tunajek, Dorota Wyganowska i Roman Zytek** - - przyłączyli się do naszej bibliotecznej rodziny.  
Prosimy często odwiedzać Bibliotekę!

**SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA  
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI POLSKIEJ  
W WASZYNGTONIE  
w dniu 10 lutego 2002 roku  
(wersja skrócona)**



Przybyły 22 osoby. Prezes TPBP Tadeusz Walendowski powitał zebranych. Następnie zaproponował na przewodniczącego zebrania dr Tomasza Mroczkowskiego, co zostało przyjęte jednogłośnie. Przewodniczący wezwał zebranych do chwili ciszy dla uczczenia zmarłych w tym roku członków : Zofii z Czapskich Lutykowej i Ludwika Żerańskiego, współzałożyciela Biblioteki Polskiej.

P. Walendowski wygłosił przegląd działalności biblioteki. Wiceprezes Alina Żerańska opowiedziała o pracy przy wydawaniu *Wiadomości z Biblioteki*, zwiększonych kosztach i trudności w zdobywaniu reklam. Drukuje się obecnie 350 egzemplarzy i rozsyła pocztą 280, pozostałe rozdaje w kościele i na imprezach. Skarbnik dr Zbigniew Okręglak zdał sprawozdanie finansowe, ogłoszone poprzednio w *Wiadomościach*, powiedział też, że mamy obecnie 280 adresów członków pojedynczych i rodzin. Elżbieta Rymsza-Pawłowska podała statystyki wypożyczania książek i filmów, jak też wiele innych danych statystycznych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marek Syski zdał sprawozdanie z kontroli rachunków biblioteki, które znaleziono w najlepszym porządku. Wobec tego ogłosił moratorium dla ustępującego zarządu. Dr Krzysztof Murawski przewodniczący Komisji Nominacyjnej postawił wniosek, by przyjąć w komplecie poprzedni zarząd z wyjątkiem Anny Firsowicz, która opuściła miasto - w sumie 11 osób, co zostało zaakceptowane jednogłośnie.

Wybrano na rok następny do Komisji Rewizyjnej: Marka Syskiego, Katarzynę Tuszyńską i Janusza Wiernickiego; do Komisji Nominacyjnej: dr Krzysztofa Murawskiego, Sylwię Murawską i dr Irenę Suboczewską.

Po krótkiej dyskusji zebranie zakończono.

**Anna Knezevich - sekretarka**

**ZARZĄD BIBLIOTEKI POLSKIEJ NA ROK 2002  
w składzie jedenastu członków**

**Tadeusz Walendowski** - dziennikarz, inicjator założenia Biblioteki Polskiej w maju 1991 r. Przewodniczący od zawiązania Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Polskiej w 1991.

**Alina Żerańska** - dziennikarka, członek zarządu z grona założycieli od zawiązania TPBP. Redaktorka *Wiadomości z Biblioteki*, wiceprzewodnicząca od 1993 r.

**Jerzy Kozłowski** - ekonomista, specjalista komputerowy. Członek zarządu z grona założycieli od zawiązania TPBP. Odpowiedzialny za szatę graficzną, skład i druk *Wiadomości z Biblioteki*, jak też założenie i prowadzenie witryny Biblioteki Polskiej w Internecie.

**Monika Mieroszewska** - bibliotekarka. Pracuje w Bibliotece od 1993 r. Członek zarządu od 1995 r. Koordynacja ochotników. Informacje.

**Zbigniew Okręglak** - PhD, inż. mechanik, prawnik - członek zarządu i skarbnik od 1999 r.

**Anna Knezevich** - ekonomistka. Pracuje w Bibliotece od jej otwarcia w 1992 r. Członek zarządu i sekretarka od 1994 r.

**Małgorzata Bardzik-Cox** - ekonomistka, członek zarządu od 2001 r., Dział przetrzymywanych książek i kaset wideo.

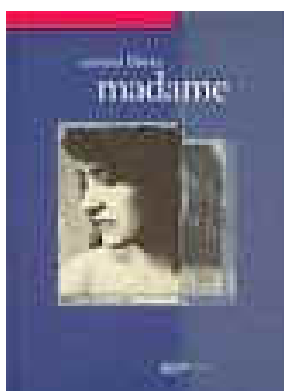
**Andrzej Hłasko** - inż. elektryk, członek zarządu od 2001 r.

**Krzysztof Parczewski** - PhD, inż. chemik, członek zarządu od 1994 r., skarbnik w latach 1996-98.

**Elżbieta Rymśa-Pawłowska** - bibliotekarka - oddana ochotniczka z grona założycieli, pracująca owocnie w Bibliotece od zawiązania TPBP. Zasłużona przy katalogowaniu księgozbioru. Członek zarządu od r. 2000.

**Jerzy Suboczewski** - ekonomista. Współpracuje z Biblioteką od 1993 r. Autor angielskich recenzji w *Wiadomościach*. Członek zarządu od 1997 r.

## M A D A M E



*Madame* to powieść, za którą przyznano autorowi w 1999 r. nagrodę im. Andrzeja Kijowskiego. Przyniosła Antoniemu Liberze niezwykłą sławę w kraju i za granicą. Przedtem bowiem był znany głównie jako tłumacz utworów Samuela Becketta i reżyser jego dramatów teatralnych. Do dziś jest to zdaniem autora wciąż jego największym osiągnięciem.

Urodzony w 1949 r. Antoni Libera od szkolnych lat interesował się literaturą. Wyniósł to z domu, ojciec jego bowiem był profesorem literatury, a matka filologiem klasycznym. Rodzice stawiali mu pod względem naukowym wysokie wymagania. Uznawali twórczość tylko pisarzy z wielkim talentem. Wpoilo mu to wielki szacunek wobec sztuki i długo nie miał odwagi próbować indywidualnej twórczości choć pomysł tej powieści snuł mu się już od lat 70. Do pisania jej zabrał się jednak dopiero w latach 80-tych w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych na stypendium.

Książka ta opisuje przeżycia młodego chłopca, maturzysty. Jest tylko w pewnym stopniu autobiograficzna. Oddaje obraz polityczny i obyczajowy z czasów młodości autora z lat 60. w Peerelu. Wiele motywów to podpatrzona rzeczywistość, akcja jest jednak fikcyjna. Chociaż w czasie swej praktyki nauczycielskiej w szkole, Libera spotkał podobnego chłopca wyróżniającego się w klasie inteligencją i zasobem wiedzy. Większość literatury powstała w podobny sposób z połączenia obserwacji i wytworów wyobraźni. Z tym że pisarz po upływie czasu ma zwykle tendencję upiększania rzeczywistości

Współczesny czytelnik bywa też rozmaity. Jedni czytają dla czystej rozrywki. Śledzą akcję, romans i koniec. Innych interesuje tło historyczne, polityczne. Trzeci, najrzadszy typ czytelnika szuka rozrywki intelektualnej i estetycznej. *Madame* została przyjęta przez wielu recenzentów przychylnie, ale byli tacy, którym nie podobał się tam obraz Peerelu. Jednak nastawienie Antoniego Libery do rzeczywistości w jakiej wzrastał zawsze było tego rodzaju. Jego rodzice mieli zdecydowanie negatywne nastawienie do reżimu i on też nie miał chwili złudzeń. Obawiał się, że całe życie upłynie mu w zniewolonej Polsce, na jakimś idiotycznym, ślepych torze.

Wydawca *Madame* podpisał blisko 20 umów na tłumaczenie książki. Dotychczas ukazały się tłumaczenia w USA, w Anglii, Australii, Niemczech, Szwecji, na Węgrzech i w Słowacji. Wkrótce ma wyjść też w Hiszpanii, Norwegii i we Włoszech. Mamy w naszej bibliotece dwa egzemplarze, polski i angielski - stale są w czytaniu. Omówienie Jerzego Suboczewskiego angielskiej wersji ukazało się w naszych *Wiadomościach* w grudniu 2000r.

## KRONIKA KULTURALNA

**28 stycznia** odbyło się zorganizowane przez Ambasadę R.P. łącznie z Towarzystwem Przyjaciół Biblioteki Polskiej spotkanie z Jerzym Habdasem i promocja jego albumu fotografii p.t. *Nowy Jork* z tekstem Janusza Głowackiego. Oto wrażenia:

Wielkie miasta: od wieków obiekt fascynacji ludzkiej. Kształtowane przez swoich mieszkańców, ich ambicje, radości, klęski, przeobrażają się. Zaczynają „żyć własnym życiem”, wchłaniają najpierw tysiące, z czasem

miliony ludzkich doświadczeń. Przekształcają się w żywy organizm, który odwracając pierwotny układ, zaczyna dominować nad swoimi twórcami. Wielkie miasta kształtują „swoich” mieszkańców. Tworzą ich. Lepią ze swej gliny. Z powszechnie znanych pierwiastków formują skupiska unikalne, niepowtarzalne, o własnych labiryntach tożsamości.

O wyjątkowości Nowego Jorku stara się nas przekonać album fotograficzny *Nowy Jork*, autorstwa Jerzego Habdasa. Koncepcja albumu powstała jeszcze w „wieku niewinności” przed atakiem terrorystycznym na Nowy Jork. Miał on być świadectwem wielkości i splendoru miasta, tymczasem wydarzenia z 11 września sprawiły, że album w zamiarze twórcy miał stać się rodzajem hołdu wobec wszystkiego co w Nowym Jorku jest wyjątkowe i nieśmiertelne.

Oglądając zdjęcia Jerzego Habdasa odnosiłem jednak wrażenie, że dla autora jedyne co w Nowym Jorku jest nieśmiertelne i unikalne to cement, granit, stal i szkło. Wieżowce, drapacze chmur, sfotografowane są pięknie i w pełni swojego majestatu i wielkości. Jednak są one przecież tylko zewnętrzną powłoką miasta, którego życie toczy się w wąskich wąwozach i rozpadlinach współcześnie ukształtowanego Wielkiego Kanionu Ameryki. Nowojorską ulicę tworzą: ruch, światło, płacz, krzyk, śmiech, pęd, wir. Budzi to kontrowersje. Jednych odpycha, drugich przyciąga. Przywołuje wizję pieniędzy, sławy, wyzwolenia. Wobec Nowego Jorku nie można być obojętnym. To jest jego błogosławieństwo. To jest również przyczyna jego obecnego nieszczęścia.

Dlaczego jednak ta rzeka życia, lawa podskórna ledwo spoziera ze stron albumy Jerzego Habdasa? Zbyt często obiektyw autora spogląda w górę, za rzadko w dół, w głąb. Za dużo w tym albumie w skali makro, kosztem skali mikro. A bez tej skali Nowy Jork, ze swoimi pięknymi budynkami przypomina jedynie piramidy w Gizie - martwe pomimo całego splendoru. Piramidy budzą podziw, ale również przerażenie, świadomością morza cierpień przelanego w czasie ich budowy. Nowy Jork jest świadectwem przedsiębiorczości, żywotności i wyobraźni ludzkiego istnienia,

Jak mógł fotograf od dwudziestu lat mieszkający w Nowym Jorku zgubić ten szczegół? On się tli, przemyka w szczątkowej formie w niewielkich zdjęciach nowojorczyków w ich codzienności. Jest to stanowczo za mało! Brak osobistej perspektywy sprawia, że cezura pomiędzy „przedtem” a „potem” wyraźnie zaznaczona w układzie stron, nie istnieje na zdjęciach. Czy można pokazać ból zadany życiu nie pokazując wcześniej istoty tego życia? Zdjęcia płonącego WTC budzą nasz smutek i gniew jedynie za sprawą zakodowanej w naszej świadomości pamięci o wstrząsie przeżytym w dniu 11 września. Choć album ma być świadectwem dalszego trwania nieujarzmionego ducha Nowego Jorku, nie potrafi dać odpowiedzi na pytanie - czy duch jest ten sam? Dla żadnego odbiorcy nie powinno to być pytanie retoryczne.

Choć jestem przekonany, że w wąwozach Manhattanu nadal widać ruch, krzyk, gwar, płacz i śmiech, to liczyłem na to, że album Jerzego Habdasa pozwoli mi dostrzec, parafrazując Zofię Nałkowską, „gdzie zaszła zmiana...” Zmiana głębsza niż wielopiętrowa dziura w ziemi Ground Zero, gdzie kiedyś stały dwie dumne wieże WTC. Niestety album *Nowy Jork* nie jest świadectwem tej zmiany. Książkę można obejrzeć w naszej bibliotece.

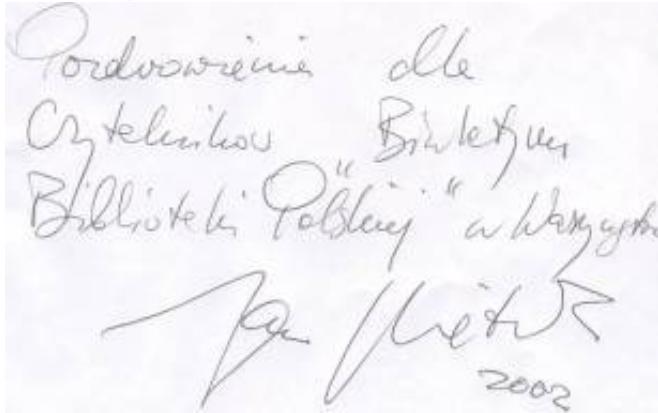
**Tomasz Awdankiewicz**

---

**13 lutego** odbył się w Kennedy Center koncert **Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej**. Joe Barno napisał następnie w *The Washington Post*, że była to miła niespodzianka, oczekiwano bowiem usłyszeć jakieś pozostałości z poziomu sowieckich czasów we wschodnim bloku. Tymczasem wszystkie instrumenty grały na poziomie orkiestr Zachodniej Europy. Dyrygent Kazimierz Kord uzyskał zdyscyplinowaną i zbalansowaną uczuciowo całość. Jego interpretacja symfonii „Patetycznej” Czajkowskiego była szybka, zwięzła i wysoce dramatyczna. W koncercie fortepianowym No.1 Chopina płynność frazowania i pełny dźwięk instrumentów smyczkowych były pełne elegancji. W szybkich partiach technika pianistki Ingrid Filter była bezbłędna i czysta, wydobywając jednocześnie romantyczność melodii. Nowoczesny utwór Wojciecha Kilara „Orawa” wywarł wspaniałe wrażenie, łącząc starodawne motywy ludowe z nowszym minimalizmem. Orkiestra wykonała też doskonale na bis uwerturę do „Wesela Figara” Mozarta.

**26 lutego** *Człowiek z kabaretu*. Waszyngtońska Polonia nie zawiodła **Jana Pietrzaka** (kim jest nie trzeba przedstawiać, wszyscy go znają). Koncert odbył się w małym teatryku Arlington Community Center przy nabitej sali. Organizacja pani Ireny Radwańskiej - na piątkę. Każdy, kto zarezerwował miejsce, miał swoje krzesło. Pan Janek też nie zawiodł swoich wielbicieli. Dał nam dwie godziny śmiechoterapii. Sypał dowcipami aż się skrzyło. Dostało się wszystkim po kolei: politykom, blondynkom, policjantom, góralom, teściowym itd. itd., wyliczać można by nieskończenie długo. Przeleciał przez 40 lat swojego dowcipkowania w kabarecie. Starsze pokolenie pamięta jeszcze Hybrydy (klub studencki w Warszawie) i niejedną z łezką

rozzewnienia słuchał starych dowcipów, które o dziwo i dziś śmieszają. Pan Janek wybrał swoje najlepsze żarty, dodał najnowsze kawały, czym zapewnił na sali doskonały nastrój. Lecz były nie tylko żarty, ale też umiejętnie wplecione piosenki (akompaniował Krzysztof Paszek), które każą zastanowić się - dokąd zmierzamy i co będzie dalej?



Podwójnie dla  
Czytelników Biblioteki  
"Polskiej" w Łodzi  
Jan Pietrzak  
2002

Po dwóch godzinach, gdy od śmiechu bolały nas brzuchy, publiczność nie chciała wypuścić swego ulubieńca bez odśpiewania legendarnej już pieśni, hymnu Solidarności - *Żeby Polska była Polską...* Rozstaliśmy się w nostalgicznym i refleksyjnym nastroju. I o to artyście chodziło! To jest TALENT!

**Bożenna Ptaszyńska**